

# Aktywnie i zdrowo w Wolanowie

Festyny rodzinne w Wolanowie organizowane są od dwóch lat. Na placu zabaw i na boisku za Zespołem Szkół Ogólnokształcących zebrał się tłum gości i uczestników festynu. Nie zabrakło chyba nikogo, kto liczył na dobrą zabawę. I chyba nikt się nie rozczarował. Był szereg atrakcji dla najmłodszych i dla tych starszych. Zabawy na estradzie z duetem clownów Pupertem i Rico, występy amatorów i mistrzów sceny, Mietka Szczęśniaka i Genowefy Pigwy. Zabawa, przy wspaniałej wrześnieowej pogodzie, trwała do późnego wieczora.



Wójt Krzysztof Murawski wita licznie przybyłych uczestników Festynu.

Na trybunie dla gości zasiadli przedstawiciele parlamentarzyistów i samorządowców: posłanka Marzena Wróbel, Waldemar Trzaska – wicestarosta powiatu Radomskiego, Wojciech Skurkiewicz – senator RP, Dariusz Wolczyński – wójt gminy Przytyk i wielu innych przyjaceli gminy Wolanów.

- Tegoroczny festyn zorganizowaliśmy pod hasłem „Aktywnie i zdrowo”, ponieważ chcemy aktywizować naszą społeczność – powiedział wójt gminy Krzysztof Murawski. - Realizujemy projekt unijny „Nie czekaj, bądź aktywny”, a zdrowo, w ramach profilaktyki zdrowotnej dla kobiet, wczesne wykrywanie raka piersi i szyjki macicy. Jest to już kolejna akcja. W tym roku już trzy razy był mammbus. Gmina Wolanów jest na pierwszym miejscu pod względem ilości przebadanych kobiet. Mamy również bardzo duże osiągnięcia sportowe: drużynę siatkówki i klub sportowy „Jaguar”. Obecnie realizowana jest budowa hali sportowej. Jej otwarcie planujemy na przyszły rok w Dzień Dziecka.

O tym, że społeczność gminy jest aktywna najlepiej świadczy ilość pucharów i nagród eksponowana w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Wolanowie.

- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wolanowie włączył się w organizację Festynu Rodzinnego – powiedziała Danuta Rokita, koordynatora projektu systemowego „Nie czekaj – bądź aktywny”. - Jednym z zadań tego projektu jest integracja środowiska lokalnego.

Patrząc na ilość osób przybyłych na festyn i ich wspaniałą nastrój, można być spokojnym o realizację programu i społeczną integrację środowiska gminy Wolanów.

JACEK LOMBARSKI



Podradomskie perełki – czyli weekendowy wypad za miasto

## Tajemnice Wolanowa

Wolanów położony jest od Radomia o niecałe 22 minuty jazdy. Siedziba Urzędu Gminy. Przejedźmy przez niego nawet nie zdając sobie sprawy, jak wiele czasu mógłby tu spędzić Adam Sikorski, autor popularnego cyklu programów TVP „Było, nie minęło”. Jest tych tajemnic w Wolanowie sporo. Odśroimy kilka z nich.



Poniemieckie konstrukcje w okolicach Wolanowa.

Do 1802 Wolanów istniał się pod różnymi nazwami, z łacińskimi włącznie. Była to de Covalska Wola, Cowalska Wolya, Wolia Sanctea Dorotheae, Wola Świętej Doroty. Nadanie wsi praw miejskich w 1773 roku wpłynęło na skrócenie (spowężenie) nazwy do dzisiejszego brzmienia. Niestety, prawa miejskie utracił Wolanów już w 1869 roku i nie odzyskał ich do dnia dzisiejszego.

Pamiętką po tamtych latach był osiemnastowieczny, drewniany kościółek. Zastąpiono go w 1996 roku nowym, murem. Można go jednak obejrzeć w Muzeum Wsi Radomskiej, gdzie dalej służy zgodnie ze swoim pierwotnym przeznaczeniem.

Niedaleko Wolanowa, we wsi Garno, stał dworek przyjaciela, opiekuna i doradcy Jacka Malczewskiego, Piotra Dobrzańskiego, stryja słynnego majora Hubala.

Po śmierci Piotra, w 1925 roku, majątek odziedziczył syn Rudolf Dobrzański. Jego częstym gościem był przyszły major Hubal, uczestnik

radomskich wyścigów konnych odbywających się na Malczewie. Piotr i Rudolf Hubal-Dobrzański spoczę-



Piotr Hubal-Dobrzański, stryj majora Hubala.

li w rodzinnym grobowcu na wolanowskim cmentarzu. Z dworku w Garnie nie pozostał dziś ślad, ale starsi mieszkańcy Garna potrafią wskazać jego miejsce. W Muzeum Jacka Malczewskiego obejrzeć moż-

na niewielkich rozmiarów portret Piotra Dobrzańskiego, namalowany przez mistrza Jacka.

No i największa, i najbardziej lasa tajemnica, która zapewne w końcu przyciągnie tutaj Adama Sikorskiego. Podziemne, poniemieckie konstrukcje, o których legendy przez szereg lat krążyły wśród mieszkańców Radomia. Mówiono nawet, że Wolanów z Radomiem połączony jest podziemnym tunelem. Do dziś na polach obok wsi Waclawów, 5 minut drogi od Wolanowa, znajduje się wiele betonowych reliktów z tamtych lat. Są to konstrukcje warsztatów. W wielu miejscach można znaleźć tajemnicze wyłoty wentylacyjne, a w krzakach zarosnięte pozostałości budynków i piwnic. O podziemnym tunelu możemy jednak zapomnieć. Prace na tym terenie prowadzone były jawnie, zatrudniano okolicznych mieszkańców. Poza tym podłoże, na którym znajduje się Wolanów, to nie Sowie Góry, gdzie można było wierceć tunele. Tutaj prace miałyby być prowadzone metodą odkrywkową. Owszem, znajdowało się tutaj olbrzymie osiedle mieszkaniowe dla Niemców przejeżdżających na urlop z Frontu Wschodniego. Ponieważ Radom był miastem zamkniętym, tutaj w Wolanowie mieli możliwość przenoćować, albo nawet spędzić urlop.

Stąd, z istniejących jeszcze pasów startowych, wypuszczano samoloty ciągnące za sobą balony będące celem dla znajdującego się w okolicach Bartodziejów poligonu artyleryjskiego.

Ale Bartodzieje to już inny zupełnie temat, choć i one są dla miłośników weekendowych wypadów za miasto niemal atrakcją.

JACEK LOMBARSKI

## Stowarzyszenie z Bartodziejów

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Wsi Bartodziejowej działa od września 2006 roku. Założycielami byli mieszkańcy, którzy od wielu lat angażowali się w lokalne życie społeczne, ale wśród członków są także osoby z zewnątrz, dawni mieszkańcy i sympatycy wsi. Jego członkowie stworzyli także zespół ludowy „Bartodziejaki”.

- Działalność stowarzyszenia polega na organizacji i wspieraniu wszelkich przedsięwzięć mających na celu rozwój miejscowej społeczności i jej integrację – powiedział Wojciech Cwiercz, prezes Stowarzyszenia. - Zadania te są realizowane m.in. poprzez organizację spotkań wiejskich, szkoleń, imprez o charakterze kulturalnym, sportowym i rekreacyjnym.

Bardzo często członków stowarzyszenia można spotkać na imprezach powiatowych i gminnych. Wystawiają tam stoisko, na

którym prezentują domowe wyroby i wypieki. Ostatnio gościli na Święcie Chleba w Muzeum Wsi Radomskiej, a tydzień wcześniej uczestniczyli w Dożynkach Powiatowo-Gminnych w Jedlni, gdzie zaprezentowali wspaniałe wieniec. Nie zapominają o najbliższych. Nie ma uroczystości Dnia Dziecka, Dnia Kobiet, Dnia Matki, w którego organizacji nie braliby czynnego udziału.

Można śmiało powiedzieć, że bez Stowarzyszenia w Bartodziejach ani rusz.



Stoisko „Bartodziejaków” podczas Święta Chleba.



Z dumą prezentują swój baner.



Podczas Dożynek w Jedlni.

## Ach, co to był za ślub!



Marsz weselny Mendelsoina i brzęk uniesionych szpalerem nad głową szabel. Tak „Szwadron Radomski” przywitał na nowej drodze życia nowożeńców: Beatę Mroczkowską, dyrektorkę Zespołu Szkół Zawodowych im. majora Hubala w Radomiu i majora lotnictwa Marka Jaska.

Takie chwile na długo pozostają we wspomnieniach, tym bardziej, że radomscy ułani nie zapowiadali swojego przybycia na uroczystość i państwo Jaskowie byli całkowicie, ale i całkiem miło, zaskoczeni niespodzianką.

Również i redakcja TR, choć nie pobrzkuje piórami, dołącza się do życzeń „Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia” dla pani Beaty i pana Marka.